



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(575)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej (55.)
oraz Komisji Spraw Zagranicznych (32.)
w dniu 17 stycznia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja ambasadora Republiki Finlandii na temat podsumowania prezydencji fińskiej w Unii Europejskiej.
2. Informacja Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji fińskiej w Unii Europejskiej.
3. Informacja ambasadora Republiki Federalnej Niemiec na temat priorytetów prezydencji niemieckiej w Unii Europejskiej.
4. Informacja Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej na temat polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji niemieckiej w Unii Europejskiej.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę państwa, chciałbym otworzyć wspólne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych i w imieniu pana przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych i swoim własnym powitać wszystkich państwa.

W porządku dzisiejszego posiedzenia, jak zwykle bywa na styku dwóch prezydencji, ćwiczymy to zresztą już po raz kolejny, znalazło się podsumowanie przebiegu tej prezydencji, która już minęła, i omówienie priorytetów prezydencji, która się rozpoczyna.

Wobec tego chciałbym bardzo serdecznie przywitać głównych aktorów dzisiejszego spotkania.

Chciałbym powitać pana ambasadora Jana Store'a, który jest ambasadorem Finlandii w Polsce. Witam, Panie Ambasadorze. Witam również wszystkie osoby towarzyszące panu ambasadorowi.

Witam pana ambasadora doktora Reinharda Schweppe, który jest ambasadorem Niemiec. Witam też wszystkie osoby, które panu towarzyszą.

Witam także pana ministra Tadeusza Kozka, który będzie przedstawiał nam stanowisko rządu i rządową ocenę prezydencji, zarówno tej, która minęła, jak i tej, która jest jeszcze przed nami.

Proszę państwa, pozwoliliśmy sobie również zaprosić na dzisiejsze posiedzenie połączonych komisji panów ambasadorów Bułgarii i Rumunii, dlatego że już od pewnego czasu próbujemy dzielić się swoimi doświadczeniami i pokazywać, jak funkcjonuje współdziałanie w ramach Unii Europejskiej.

Chciałbym powitać pana ambasadora Bułgarii, pana Ivana Naydenova. Pan ambasador dopiero rozpoczyna tutaj swoją kadencję i po raz pierwszy uczestniczy w spotkaniu z nami. Witam pana ambasadora i osoby panu towarzyszące.

I witam pana ambasadora Gabriela Bartasa, już nam znanego ambasadora Rumunii, bardzo nam miło, że znowu możemy pana gościć.

Proszę państwa, moja propozycja jest taka, jak to zapisano w porządku obrad. A więc najpierw prosilibyśmy pana ambasadora Finlandii o krótkie podsumowanie przebiegu prezydencji, potem pana ministra Tadeusza Kozka o ocenę, z punktu widzenia polityki polskiej, dotyczącą realizacji priorytetów prezydencji fińskiej. Następnie przeszlibyśmy do omawiania prezydencji niemieckiej i wtedy poprosiłbym pana ambasadora Niemiec o krótkie przedstawienie planów i zamierzeń prezydencji, a potem znowu pana ministra Kozka o plany rządu związane z prezydencją niemiecką. I dopie-

ro po tym rozpoczęlibyśmy dyskusję zarówno na temat zamkniętej już prezydencji, jak i tej, która parę dni temu czy kilkanaście dni temu została otwarta.

Czy są jakieś uwagi do tego porządku obrad i do takiego trybu procedowania dzisiejszego posiedzenia połączonych komisji? Nie ma.

Panie Ambasadorko, bardzo proszę o przedstawienie podsumowania przebiegu prezydencji fińskiej.

Ambasador Republiki Finlandii w Polsce Jan Store:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Bardzo dziękuję za zaproszenie. Następnym razem państwo mnie tutaj zaproszą prawdopodobnie w roku 2020 i prawdopodobnie wtedy przyjdzie tu już mój następca, choć jeszcze nie ma decyzji w tej sprawie.

Chciałbym przekazać państwu kilka krótkich uwag dotyczących prezydencji fińskiej, parę komentarzy odnośnie do rozszerzenia, do procesu legislacyjnego i na koniec dwa, trzy krótkie komentarze ogólne.

Gdy byłem tutaj na początku lipca, wydaje mi się, rozpocząłem moje przemówienie mówiąc, że chcemy przede wszystkim uniknąć dużego kryzysu międzynarodowego, co dokładnie zdarzyło się kilka dni później – chodzi oczywiście o konflikt zbrojny w Libanie. Był to bardzo trudny start przewodnictwa fińskiego, tak że żyliśmy w ciekawych czasach w lipcu i sierpniu. Był to bardzo trudny okres również z tego względu, że w takich sytuacjach zazwyczaj w Unii Europejskiej też nie jest spokojnie. Tak czy inaczej, Unii Europejskiej udało się wypracować jednolite stanowisko w tej sprawie, choć wywierano silny nacisk na Unię Europejską i na Radę Bezpieczeństwa oraz na poszczególnych członków Rady Bezpieczeństwa. Kiedy zakończył się ten okres wrogości i nieporozumień, w sierpniu Rada do spraw Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych spotkała się dwukrotnie, co było wydarzeniem bezprecedensowym, musieliśmy po raz pierwszy zorganizować dwa posiedzenia w jednym miesiącu. Po konflikcie nastąpił bardzo duży napływ pomocy humanitarnej, szczególnie z państw Unii Europejskiej. Później rozpoczęto operacje pokojowe, w których brały udział głównie siły z Unii Europejskiej. Tak że były to ciekawe czasy, ale wydaje mi się, że Unia zdołała dobrze przejść przez ten kryzys.

Druga kwestia, jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne, stosunki międzynarodowe, dotyczy relacji z Rosją. Znalazły się one bardzo wysoko na naszej liście priorytetów. W czasie fińskiej prezydencji odbyło się pięć spotkań Stałej Rady Partnerstwa UE – Rosja, poświęconych polityce zagranicznej UE, zagadnieniom związanym z transportem, energetyką i środowiskiem oraz kwestiom dotyczącym sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Jest to bardzo dobra ilustracja aktywnego dialogu, który prowadziliśmy z Rosją.

Pod koniec listopada odbył się szczyt w Helsinkach. I chciałbym tutaj wymienić dwie sprawy, które wyniknęły na tym szczycie. Po pierwsze, jest to sprawa o bardzo dużym znaczeniu gospodarczym – porozumienie o wstrzymaniu opłat za przeloty nad Syberią. Ta sprawa była na naszej liście priorytetów od bardzo długiego czasu i stanowiła spory problem, a teraz znaleźliśmy dla tego problemu rozwiązanie. Po drugie, podjęto decyzję o kontynuacji koncepcji Wymiaru Północnego. To nie była kwestia tylko tego szczytu, ale również wcześniejszych rozmów z Norwegią i Islandią. Wcześniej odbyło się nieoficjalne spotkanie w Lahti, na którym także poruszano kwestie

stosunków międzynarodowych, jeśli chodzi o energetykę. I tutaj, na tym spotkaniu, na spotkaniu z prezydentem Putinem, Unii Europejskiej udało się mówić jednym głosem. Dlatego zdołaliśmy stworzyć podstawę dla jednolitej polityki zewnętrznej w kwestiach energetycznych i, co jest równie ważne, zmienić atmosferę naszych relacji.

I ostatnia uwaga, jeśli chodzi o Rosję. Udało się rozpocząć negocjacje w sprawie nowych umów. Podczas naszej prezydencji poruszyliśmy bardzo dużo spraw, nie wszystkie jednak zostały doprowadzone do końca w trakcie tej prezydencji. Wydaje mi się, że nowe umowy są bardzo ważne, i jeżeli nie będziemy mieli szerokiej umowy z Rosją, istnieje pewne ryzyko, że dojdzie do takiej sytuacji, że jedne kraje członkowskie będą miały dobre relacje z Rosją, inne będą miały gorsze, a jeszcze inne w ogóle na tym nie skorzystają. A więc wszystko z naszego punktu widzenia przemawia za nową, szeroką umową z Rosją.

Wymienię jeszcze dwa, trzy ważne wydarzenia, które miały miejsce w trakcie prezydencji fińskiej. Pierwsze to spotkanie ASEM 6 – było to największe spotkanie międzynarodowe, jakie dotychczas się w Finlandii odbyło, bardzo ważne spotkanie, z dobrymi wynikami, z dyskusją na temat zmian klimatycznych, polityk energetycznych i innych ważnych zagadnień. I jeśli chodzi o politykę energetyczną, to bardzo ważne jest też to, że udało się wypracować w tym zakresie wspólną deklarację krajów Europy Środkowej.

Jeszcze co do stosunków międzynarodowych, ważne są kwestie związane z działaniami militarnymi, możliwościami militarnymi i cywilnymi. Od początku roku przybrały one na znaczeniu. Zrobiliśmy tutaj bardzo duży krok naprzód. Wydaje mi się, że nauka, którą można wyciągnąć z naszej fińskiej prezydencji brzmi: musimy być zjednoczeni i musimy mówić jednym głosem w sprawach dotyczących stosunków międzynarodowych. Musimy też wykorzystywać w polityce międzynarodowej takie instrumenty, jakie mamy do dyspozycji, aby rzeczywiście wyniki były dobre, abyśmy zmieniali świat na lepsze.

Teraz kwestia rozszerzenia. Na początku chciałbym powiedzieć, że rozszerzenie, według wszelkich standardów, jest historią ogromnego sukcesu. Wszystkie wcześniejsze fale rozszerzenia, nie mówiąc już o rozszerzeniu w roku 2004, były ogromnymi sukcesami. Bo każde rozszerzenie to ogromny krok naprzód w budowaniu pokoju i dobrobytu w Europie, chronieniu naszych wartości.

Na początku tego roku do Unii przystąpiły Rumunia i Bułgaria, co stanowiło dopełnienie tej fali rozszerzenia. Chciałbym, korzystając z tej okazji, pogratulować Rumunii i Bułgarii, ale również Unii Europejskiej.

W tej chwili prowadzimy negocjacje z następnymi krajami. Z Turcją wiążą się pewne problemy, które wynikły też w trakcie naszej prezydencji. Protokół z Ankary oznacza, że kwestią zasadniczą jest tutaj uznanie Cypru przez Turcję. A druga sprawa zasadnicza wiąże się z tym, że północna część Cypru musi zakończyć okres izolacji. Mamy tutaj swoje cele. Jak do tej pory jeszcze nie doszliśmy do znaczących wyników, co oznacza, że musimy powziąć pewne działania, pewne środki przeciwko stanowisku Turcji. Rozmowy, które toczyły się w tym zakresie, były bardzo trudne. Niektóre państwa członkowskie chciały nawet, żeby proces negocjacji został całkowicie wstrzymany, jak dotąd jest on jednak w toku.

Chorwacja nie stanowiła tutaj problemu, proces negocjacji postępuje w przewidzianym tempie. Jeśli chodzi o zachodnie Bałkany, to dla nich perspektywa członko-

stwa wciąż jest aktualna, ta kwestia zajmuje priorytetową pozycję na liście działań Rady Europejskiej. Wydaje mi się, że można mówić jeszcze o trzech sprawach. Po pierwsze, nie ma tutaj skróconej drogi do członkostwa. Trzeba spełnić pewne kryteria, które wciąż są ważne, chociażby proces reform jest cały czas bardzo ważny. Po drugie, nie ma nowych ograniczeń rozszerzenia, wszystkie kraje powinny mieć możliwość przystąpienia do Unii na którymkolwiek etapie. Z drugiej strony ogólna atmosfera polityczna w Europie w tej chwili nie jest bardzo przyjazna dla rozszerzenia, ale jeszcze raz chciałbym zaznaczyć, że w trakcie naszej prezydencji poczyniliśmy znaczące postępy w budowaniu dobrej atmosfery.

Na koniec powiem trochę o ustawodawstwie, już bardzo krótko. Mamy tutaj parę wyników. Powiem konkretnie o dwóch, o dyrektywie dotyczącej usług i o rozporządzeniu.

Udało nam się osiągnąć spodziewane wyniki dzięki poprzednim okresom prezydencji, jak również dzięki konstruktywnemu działaniu Parlamentu Europejskiego. W tej chwili odbywa się to wszystko bardzo dobrze. I nie ukrywam, że my też podjęliśmy bardzo duże wysiłki, żeby do tych wyników ustawodawczych doprowadzić.

Mamy również dobre wyniki, jeśli chodzi o 7. Program Ramowy i strukturę Funduszu Spójności, wszystkie ramy regulacyjne już są. Programy wieloletnie i budżet na ten rok również są naszymi osiągnięciami.

Jeszcze trzy uwagi, Panie Przewodniczący. Po pierwsze, w okresie naszej prezydencji okazało się, że potrzebujemy większej ilości głosowań z kwalifikowaną większością. Jest to najbardziej efektywny i najlepszy sposób podejmowania decyzji. Po drugie, sprawiedliwość i sprawy wewnętrzne są wciąż sprawą bardzo ważną, i tutaj istnieje potrzeba jednomyślnych decyzji. Chociaż jednomyślne decyzje czasami spowalniają postęp i wtedy potrzebujemy przejścia na kwalifikowaną większość głosów. Ale do tej pory nam się to nie udało. Udało nam się natomiast przeforsować jasny komentarz Rady Europejskiej w tej sprawie podczas naszej prezydencji. Po trzecie, decyzje podejmowane w sposób jednomyślny powinny dotyczyć tylko ograniczonej liczby spraw.

Panie Przewodniczący, dwa, trzy krótkie komentarze. Pierwszy dotyczy strategii innowacji. Była to sprawa bardzo mocno przez nas podkreślana nie tylko w Lahti, ale i podczas całej naszej prezydencji. Wydaje mi się, że zrobiliśmy krok w dobrym kierunku i że prezydencja niemiecka będzie kontynuowała tę strategię. Już w marcu będziemy mieli coś, na czym można będzie się oprzeć.

Drugi komentarz dotyczy konstytucji europejskiej. W tej sprawie nie było zbyt wielu oczekiwań w stosunku do prezydencji fińskiej, bo my nie mieliśmy tutaj dużej roli do odegrania. Zostały przeprowadzone konsultacje ze wszystkimi państwami członkowskimi, ich wyniki przekazano prezydencji niemieckiej. Oczywiście traktat konstytucyjny nie zostanie poddany pod głosowanie w takiej samej formie we Francji jak i w Holandii, ale nie możemy, rzecz jasna, zaczynać procesu negocjacji zupełnie od nowa. Każda nowa propozycja będzie miała kontrpropozycję i bardzo trudno będzie utrzymać to wszystko w zakładanych ramach.

Na koniec już powiem, że zapadła decyzja o rozszerzeniu strefy Schengen i zniesieniu granic lądowych pod koniec tego roku, a na lotniskach w marcu przyszłego roku.

Jeśli chodzi o wódkę, to w tej sprawie nie ma jeszcze ostatecznej decyzji i my oczekujemy współpracy ze strony parlamentu w tej istotnej kwestii. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję, Panie Ambasadorze, za podsumowanie przebiegu prezydencji fińskiej, za wskazanie jej najważniejszych momentów.

Prosiłbym teraz pana ministra Tadeusza Kozka o przedstawienie polskiej polityki europejskiej w okresie prezydencji fińskiej.

Jak państwo wiecie, rząd przygotowuje zawsze informacje dla Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej dotyczące poszczególnych prezydencji. My je otrzymamy na piśmie, ale bardzo bym prosił także pana, Panie Ministrze, o krótkie podsumowanie za okres tej prezydencji.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

Panowie Ambasadorowie! Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Tak jak pan przewodniczący wspomniał, rząd przygotowuje, zgodnie z ustawą o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Polski w Unii Europejskiej, informacje o udziale Polski w pracach prezydencji fińskiej.

Dzisiaj chciałbym się skupić na kluczowych kwestiach, które będą poruszane w tym dokumencie. Chciałbym się przede wszystkim odnieść do tych kwestii, które zostały przez nas uznane za priorytetowe podczas prezydencji fińskiej. Tak że w swoim wystąpieniu będę się odwoływał do oczekiwań wobec kwestii określonych przez rząd polski na początku prezydencji fińskiej, i potem postaram się dokonać krótkiej oceny tego, co w tej mierze zostało dokonane.

Pierwszą z tych kwestii jest rozszerzenie Unii Europejskiej. Otóż Rzeczpospolita Polska z zadowoleniem przyjęła priorytety prezydencji zaprezentowane przez rząd fiński, w tym przede wszystkim wskazanie na wagę procesu rozszerzenia Unii Europejskiej. Oczekiwaliśmy, iż podczas swojego przewodnictwa Finlandia ostatecznie zarekomenduje gotowość Bułgarii i Rumunii do członkostwa, a także utrzyma odpowiednie tempo negocjacji akcesyjnych z kolejnymi kandydatami, to jest z Chorwacją i Turcją.

Strona polska podzielała sugestie zawarte w konkluzjach czerwcowego spotkania Rady, że należy położyć większy nacisk na proces informowania społeczeństwa o korzyściach z rozszerzenia Unii Europejskiej, a także na temat przejrzystości funkcjonowania organów Unii Europejskiej, i tego oczekiwała od fińskiej prezydencji.

Zgodnie z oczekiwaniami, jak wszyscy wiemy, akcesja Rumunii oraz Bułgarii nastąpiła 1 stycznia, zamykając piąte rozszerzenie Unii Europejskiej.

Negocjacje akcesyjne z Chorwacją i Turcją były kontynuowane zgodnie z zasadami ogólnymi rozszerzenia Unii. Rada zakończyła podczas prezydencji prace nad porównaniem prawa Chorwacji i Turcji z prawem wspólnotowym. W odniesieniu do negocjacji akcesyjnych z Turcją Komisja stwierdziła brak wprowadzenia dodatkowego protokołu do Porozumienia z Ankary.

Należy zauważyć, że Polska nie sprzeciwiała się przyjęciu w grudniu 2006 r. rekomendacji Komisji Europejskiej odnoszących się do zamrożenia negocjacji z Turcją w ośmiu rozdziałach negocjacyjnych bezpośrednio bądź pośrednio związanych z obszarem unii celnej oraz powstrzymania się od tymczasowego zamknięcia któregokol-

wiek z pozostałych rozdziałów, jakkolwiek strona polska skłaniała się ku zamrożeniu mniejszej liczby rozdziałów. Obie sankcje obowiązywać mają do momentu stwierdzenia przez Komisję Europejską wypełnienia przez Turcję zobowiązań wynikających z postanowień protokołu dodatkowego.

Druga kwestia, na której chciałbym się skupić, to kwestia przejrzystości. W kontekście przejrzystości funkcjonowania organów Unii Europejskiej Polska oczekiwała od prezydencji fińskiej prowadzenia dalszej debaty na temat najlepszych praktyk w zakresie przejrzystości oraz zaplanowanych zmian w Regulaminie Rady w duchu konkluzji czerwcowej Rady Europejskiej, a zatem z uwzględnieniem efektywności funkcjonowania poszczególnych instytucji wspólnotowych.

W okresie prezydencji fińskiej podjęto szereg działań polegających przede wszystkim na upublicznianiu obrad Rady, ich transmitowaniu oraz publikowaniu informacji o ich przebiegu w cotygodniowych biuletynach. W pierwszej połowie 2006 r. ilość otwartych sesji dostępnych publicznie wynosiła 17%, natomiast w ciągu pierwszych czterech miesięcy prezydencji fińskiej 86%. Z zadowoleniem stwierdzamy, że podjęte działania nie spowodowały utrudnień w przebiegu posiedzeń i nie obniżyły efektywności prac Rady, jakkolwiek zainteresowanie opinii publicznej transmitowanymi posiedzeniami jest, jak dotąd, niewielkie.

Kolejna kwestia, będąca przedmiotem prac prezydencji fińskiej, to lepsza jakość legislacji. Dla Polski, podobnie jak dla prezydencji fińskiej, poprawa otoczenia regulacyjnego jest jednym z priorytetów polityki gospodarczej. Działania zmierzające do uproszczenia i usprawnienia otoczenia regulacyjnego, zarówno na szczeblu unijnym, jak i na poziomie państw członkowskich, Polska uznaje za niezbędne. Możemy stwierdzić, że w okresie prezydencji fińskiej zasady lepszej regulacji były systematycznie wdrażane w czasie prac Rady.

Teraz chciałbym się odnieść do oczekiwań związanych z różnymi politykami unijnymi. W zakresie polityki konkurencyjności UE Polska opowiadała się przede wszystkim za jak najszybszym przyjęciem dyrektywy zapewniającej efektywne wdrożenie swobody świadczenia usług i zakładania przedsiębiorstw. Ponadto uważaliśmy, że wytyczne Komisji Europejskiej w sprawie delegowania pracowników w ramach świadczenia usług nie stanowią efektywnego instrumentu znoszenia barier administracyjnych w zakresie delegowania pracowników i oczekiwaliśmy od prezydencji podjęcia działań w tym zakresie.

Pierwszy z tych priorytetów został zrealizowany zgodnie z oczekiwaniami. Przyjęta została, jak wiadomo, 12 grudnia tak zwana dyrektywa usługowa. Jej wdrożenie w ciągu najbliższych trzech lat przyczynić się powinno w znacznej mierze, zgodnie z postulatami strony polskiej, do usprawnienia transgranicznego świadczenia usług i zakładania przedsiębiorstw usługowych na terenie Wspólnoty, polepszenia współpracy administracji krajowych w tym zakresie, utworzenia punktów kontaktowych, zwiększenia przejrzystości systemu zezwoleń poszczególnych państw członkowskich. Niestety w odniesieniu do kwestii delegowania pracowników nie zanotowaliśmy istotnego postępu. Spowodowane to było prawdopodobnie chęcią jak najszybszego zakończenia prac nad dyrektywą usługową i obawami, że rozpoczęcie debaty w Radzie na ten temat mogłoby opóźnić proces jej przyjmowania.

Badania i innowacje. Oczekiwaliśmy skoncentrowania się prezydencji fińskiej na działaniach stymulujących rozwój i konkurencyjność gospodarki unijnej poprzez,

między innymi, kontynuowanie realizacji celów Strategii Lizbońskiej w zakresie zwiększania roli innowacyjności oraz podejmowanie konkretnych działań zmierzających do wykreowania większego popytu na innowacje. Dlatego też zdecydowanie popieraliśmy prace prezydencji fińskiej nad zakończeniem negocjacji dotyczących 7. Programu Ramowego i jego uruchomienia od początku bieżącego roku, zwracając uwagę na konieczność wprowadzenia zapisów upraszczających wykorzystywanie funduszy z tego programu. 7. Program Ramowy, zgodnie z harmonogramem, został wprowadzony z początkiem tego roku.

W trakcie prezydencji fińskiej trwała też dyskusja dotycząca Europejskiego Instytutu Technologicznego, modernizacji uniwersytetów europejskich oraz Europejskich Ram Kwalifikacji. Polska kontynuowała promowanie idei umiejscowienia we Wrocławiu głównej siedziby Europejskiego Instytutu Technologicznego lub jednego z instytutów wchodzących w jego skład.

Chciałbym się teraz odnieść do polityki energetycznej. Z zadowoleniem przyjęliśmy priorytety prezydencji fińskiej w tej dziedzinie. Polska wskazywała, że należy stworzyć wspólną europejską politykę współpracy energetycznej z głównymi dostawcami, zwłaszcza z Federacją Rosyjską oraz krajami szerokiego Bliskiego Wschodu, opartą na zasadzie solidarności. W celu uniknięcia w przyszłości monopolizacji i zapewnienia prawdziwej konkurencyjności na liberalizowanych rynkach gazu Unia Europejska powinna promować i wspierać dywersyfikację źródeł dostaw gazu oraz budowę nowych, alternatywnych dróg jego przesyłu.

Z zadowoleniem powitaliśmy przyjęcie przez Radę konkluzji, opartych na Planie Działania w sprawie Efektywności Energetycznej, które ustanowiły priorytety promowania tej efektywności w najbliższej przyszłości. Wyrażono jednogłośnie zgodę w sprawie konieczności ściślejszej współpracy pomiędzy Unią Europejską a Rosją, a także rozszerzania współpracy z krajami tranzytowymi i producentami energii. Podczas tej prezydencji uzgodniona została także kwestia stworzenia sieci korespondentów energetycznych, której głównym zadaniem ma być zbieranie i analiza informacji odnoszących się do zagadnień energetycznych, a także działanie na zasadzie systemu wczesnego ostrzegania.

Kwestie związane z zatrudnieniem, polityką zdrowotną i polityką społeczną. W tej materii prezydencja fińska zapowiadała przede wszystkim kontynuację debaty na temat zmian demograficznych w Europie. Zamierzała również doprowadzić do kompromisu w sprawie nowelizacji dyrektywy o czasie pracy.

Polska wskazywała na duże znaczenie działań mających na celu przeciwdziałanie negatywnym trendom demograficznym. Jednak w kontekście dyskusji na temat legalnej migracji spoza Unii Europejskiej zwracaliśmy uwagę na konieczność zniesienia w pierwszej kolejności wszelkich barier w dostępie do wspólnotowych rynków pracy dla obywateli Unii Europejskiej.

Odnosząc się do dyrektywy o czasie pracy, strona polska podkreślała potrzebę pilnego osiągnięcia kompromisu uwzględniającego specyfikę rozwiązań funkcjonujących w poszczególnych państwach członkowskich i pozwalającego uniknąć nadmiernej regulacji w tym obszarze. Finlandia wysunęła propozycję nowego wniosku dotyczącego zmiany dyrektywy o czasie pracy, jednak Radzie nie udało się osiągnąć porozumienia. Polska z rozczarowaniem odnotowała negatywny wynik negocjacji w sprawie projektu tej dyrektywy. W naszej opinii wypracowany kompromis powinien być zaak-

ceptowany przez wszystkich partnerów. Obecnie trudno jest prognozować, kiedy możliwe będzie podjęcie na nowo prac nad tym projektem.

Obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Celem prezydencji fińskiej w obszarze wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych było dalsze wdrażanie Programu Haskiego i przeprowadzenie jego śródkresowej oceny. Chciałbym szczególnie podkreślić osiągnięcie porozumienia politycznego w sprawie wdrożenia i funkcjonowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji. Jednocześnie na podstawie propozycji portugalskiej i zgodnie ze stanowiskiem Polski co do konieczności możliwie najszybszego urzeczywistnienia udziału nowych państw członkowskich w obszarze Schengen, wobec opóźnień w uruchomieniu systemu SIS II zdecydowano o przyłączeniu ich do systemu SIS I.

Z zadowoleniem przyjęliśmy efekty i konkluzje śródkresowego przeglądu Programu Haskiego, podkreślając w trakcie dyskusji, iż w pierwszej kolejności należy dążyć do wykorzystywania już istniejących instrumentów prawnych i metod współpracy oraz terminowego wdrażania aktów prawnych.

Rolnictwo i rybołówstwo. W zakresie reform sektorowych prezydencji fińskiej udało się doprowadzić do końca rewizję wsparcia producentów bananów, przy której to okazji Rzeczpospolita Polska apelowała o podjęcie analogicznych rozwiązań na rynku owoców miękkich.

W przypadku rynku wina dyskusja prowadzona przez prezydenturę fińską opierała się jedynie na pozalegislacyjnej dokumentacji Komisji Europejskiej, w stosunku do której strona polska zgłaszała liczne postulaty na rzecz częściowej deregulacji rynku przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na produkcję o lokalnym wymiarze i skali.

Rzeczpospolita Polska pozytywnie ocenia końcowy efekt prac prezydencji fińskiej nad rewizją wsparcia upraw roślin energetycznych, niemniej jednak wyraża ubolewanie nad brakiem pozytywnych rezultatów w przypadku dyskusji nad obowiązkowym stosowaniem wymogów współzależności dla beneficjentów płatności bezpośrednich w nowych państwach członkowskich.

Odnotowaliśmy też z pewnym rozczarowaniem brak postępów w pracach nad nową regulacją, a właściwie niezadowolenie z powodu przebiegu prac nad nową regulacją w obszarze napojów spirytusowych. Kwestia prawidłowego definiowania wódki nie została bowiem rozwiązana w sposób zadowalający w ogólnym podejściu Rady przygotowanym na bazie kompromisowej propozycji prezydencji, co będzie dalszym przedmiotem starań strony polskiej w okresie prezydencji niemieckiej.

Pozytywnie oceniamy prace prezydencji fińskiej w przedmiocie nowego ustnowodawstwa wspólnotowego regulującego prowadzenie działalności rolniczej w zakresie produkcji ekologicznej.

I na koniec chciałbym się odnieść do stosunków zewnętrznych Unii Europejskiej. Polska oczekiwała wykorzystania pozytywnych doświadczeń wymiaru północnego, szczególnie dotyczących relacji z Rosją, do rozwijania wschodniego kierunku polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Wskazywała, że szczególnie istotne dla efektywnej współpracy Unia Europejska – Rosja jest konsekwentne dążenie do wypracowania i prowadzenia spójnej polityki całej Unii Europejskiej wobec Rosji.

Popieraliśmy ambitne zamierzenia prezydencji fińskiej dotyczące współpracy z Rosją, wskazując, iż niezbędne jest wypracowanie stanowiska Unii Europejskiej w odniesieniu do przyszłych ram prawnych w stosunkach Unia Europejska – Rosja.

Ze względu na fakt, że podczas prezydencji fińskiej nie przyjęto mandatu dla Komisji Europejskiej do przeprowadzenia negocjacji w sprawie nowego porozumienia Unia Europejska – Rosja, szczegółowe rozmowy nad postanowieniami nowej umowy z Federacją Rosyjską nie mogły się rozpocząć. Polska zdecydowała się zablokować przyjęcie mandatu negocjacyjnego, wskazując, iż Rosja utrzymuje embargo na import polskich produktów rolno-spożywczych, co stanowi przeszkodę w podjęciu negocjacji nowego porozumienia. Polska docenia zaangażowanie i pomoc prezydencji fińskiej w końcowej fazie negocjacji mandatu dla Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Przechodzimy do omawiania priorytetów prezydencji niemieckiej.
Prosiłbym pana ambasadora Schweppe o krótkie ich przedstawienie.

**Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce
Reinhard Schweppe:**

Witam, Panie Przewodniczący, Panie Wiceprzewodniczący, Panowie Ministrowie.

Proszę państwa, pokrótce przedstawię propozycje i plany na okres prezydencji niemieckiej. Dla Niemiec jest to już dwunasta prezydencja, a w moim życiu zawodowym szósta. Pamiętam, jak przygotowywałem się do ostatniej, w roku 1999, więc już troszeczkę wiem, o czym mam tutaj mówić.

Powiedziałbym, że mamy bardzo dużo punktów w naszym programie. To nie są tylko niemieckie propozycje, bo jak państwo już prawdopodobnie wiedzą, mamy obecnie do czynienia z tak zwaną trójprezydencją. Nie chcę się tutaj zagłębiać w szczegóły, powiem tylko, że po niemieckiej sześciomiesięcznej prezydencji nastąpią prezydencje Portugalii i Słowenii. Mamy koordynować te trzy prezydencje w czasie następnych osiemnastu miesięcy, aby doprowadzić do bardziej spójnej sytuacji. W przeszłości mieliśmy bowiem taki oto problem, że po dużej prezydencji następowała mała prezydencja, po biednej prezydencji następowała bogata prezydencja, a więc była taka sinusoidea, taki zygzak, którego tym razem chcielibyśmy uniknąć i w tym celu stosujemy pewnego rodzaju środki przejściowe. Gdy wejdzie w życie nowy traktat konstytucyjny, nie będziemy już ich potrzebować, ponieważ będziemy mieli przewodniczącego Rady Europejskiej, wspólnego ministra spraw zagranicznych Unii Europejskiej, i wówczas te środki przejściowe nie będą nam potrzebne. Jednak tak długo, jak długo nie będzie nowej konstytucji Unii Europejskiej – tak uzgodniła Rada – będzie taka trójprezydencja. Następna trójprezydencja to będzie prezydencja Francji, Czech i Szwecji. A później będzie już, jestem tego pewien, nowa konstytucja europejska.

Skoncentruję się może na trzech głównych zagadnieniach, które będą zajmowały prezydencję niemiecką. Uważam, że we wszystkich tych trzech sprawach Polska ma bardzo dużą rolę do odegrania i ma w tym bardzo duży interes.

Pierwsza kwestia, Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy. Może popełniliśmy błąd, nazywając go konstytucją czy traktatem konstytucyjnym. Bo faktem jest, że łącznie z rozszerzeniem o Bułgarię i Rumunię, które do nas ostatnio dołączyły, będzie to szóste, nie piąte rozszerzenie Unii Europejskiej. A tradycyjnie po każdej fali

rozszerzenia Unii Europejskiej następuje dostosowanie traktatu wewnętrznego. Każde rozszerzenie Unii Europejskiej teoretycznie rzecz biorąc osłabia jej tkankę, jej strukturę, co oznacza, że musimy dokonać jakiejś kompensacji, musimy kompensować rozszerzenie poprzez mocniejszy, silniejszy traktat. Tak to się odbywało zawsze, po każdym rozszerzeniu, począwszy od przypadku Wielkiej Brytanii i Danii w 1973 r. Ale niestety czwarta zmiana traktatu, czyli słynny Traktat Nicejski, była ostatnią zmianą. Dokonano jej po rozszerzeniu Unii o Finlandię, Szwecję i Austrię. I w tej chwili brakuje nam takiej zmiany. Może byliśmy zbyt ambitni nazywając to traktatem konstytucyjnym, ale tak naprawdę potrzebujemy tego, i to bardzo, jeżeli bowiem nie nastąpi duża zmiana traktatów europejskich, w przyszłości będziemy mieli poważny problem.

Wspomnę tylko, że wiem, że w tym kraju jest co najmniej kilku polityków, którzy mówią: nie, konstytucja może za czterdzieści lat, ale nie teraz. Wiem również, że w tym kraju 3 maja obchodzimy rocznicę uchwalenia słynnej Konstytucji 3 Maja i słusznie, bo wówczas, w roku 1791, był to ogromny postęp, ale niestety ten postęp nastąpił czterdzieści lat za późno. Gdyby ta konstytucja została wprowadzona czterdzieści lat wcześniej, za panowania królów saskich, nie byłoby tak wielkich problemów w I Rzeczypospolitej Polskiej, można byłoby ich uniknąć. Dlatego uważam, że pewne rzeczy należy wprowadzać na czas. A my w tej chwili nie mamy już czasu, musimy przyspieszyć działania, nie możemy tego dalej opóźniać, trzeba działać szybko.

Prezydencja niemiecka nie ma takich ambicji, żeby pod koniec czerwca wyjść z końcowym, ostatecznym tekstem tego dokumentu, to jest absolutnie nierealistyczne. Myślmy jednak o trzech sprawach. Po pierwsze, chcemy osiągnąć konsensus pomiędzy wszystkimi dwudziestoma siedmioma państwami członkowskimi co do treści przyszłej konstytucji europejskiej. Po drugie, chcielibyśmy osiągnąć porozumienie w kwestii procedury, co do tego, co zrobimy. Pamiętają państwo konferencję międzyrządową i konwent. Chcielibyśmy osiągnąć porozumienie co do tego, jak będziemy procedować w ciągu następnych kilku miesięcy, kilku lat. Po trzecie, chcielibyśmy osiągnąć wspólne, jednolite porozumienie w kwestii czasowych ram działania. Wspomniałem już, że w naszej opinii nie mamy wiele czasu, żyjemy w świecie, który się globalizuje, Unia Europejska musi utrzymać swoją pozycję. Dlatego uważam, że nowy tekst powinien być gotowy, powiedzmy, do 2008 r. tak, aby nowy Parlament Europejski mógł być wybrany już w 2009 r. zgodnie z nowymi zasadami. Taki jest nasz pomysł.

W jaki sposób będziemy procedować? Pani kanclerz Angela Merkel kilka dni temu wystosowała notę do wszystkich kolegów, także do prezydenta Lecha Kaczyńskiego, prosząc ich o wyznaczenie kandydatów na Szerpów, po dwóch z każdego kraju. Szerpowie, jak państwo wiedzą, prowadzą turystów w Himalaje, na Nanga Parbat czy na inne szczyty. Polska desygnowała już dwie osoby: pana Cichockiego i panią Ośniecką-Tamecką. I począwszy od przyszłego tygodnia będziemy mieli pełen program spotkań osobistych w Berlinie. Będą organizowane takie jak gdyby konfesje, spotkania, na których można będzie całkowicie szczerze porozmawiać o wszystkim, o tym, co ma być zmienione, a co nie.

Ratyfikowaliśmy to w Niemczech łącznie z innymi siedemnastoma krajami, co stanowi dwie trzecie obecnych dwudziestu siedmiu państw członkowskich, ale to niekoniecznie oznacza, że sprawa została już przesądzona, wierzymy jednak, że ta liczba dwóch trzecich oznacza, że obecny tekst powinien stanowić punkt wyjścia. Oczywiście, wszyscy jesteśmy elastyczni i będziemy uważnie słuchać głosu Polski. Polska

będzie jednym z głównych graczy w tej grze. No, mają państwo oczywiście trochę problemów, chociaż nie uważam, żeby to były problemy bardzo poważne. Jeśli by państwo chcieli, możemy o tym porozmawiać, ale ja jestem przekonany, że nie ma tu aż tak wielkich różnic co do istoty rzeczy. Polska oraz Wielka Brytania – to dziwne, powiedziałbym, połączenie – są takimi dwoma krajami, ponieważ Polska należy do trzonu, tak uważam, do serca Europy, a drugie z wymienionych państw patrzy na Europę zza kanału, jak na inny kontynent. No, ale jest to kwestia pewnych decyzji politycznych w tym kraju.

Tak więc wyglądają ramy czasowe i priorytety prezydencji niemieckiej. I w tych trzech kwestiach Rada Europejska powinna podjąć decyzje w czerwcu. Będzie jeszcze etap pośredni 25 marca, kiedy to pani kanclerz Angela Merkel zaprosi wszystkie głowy państwa i wszystkich szefów rządów do Berlina na obchody 50. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich, i z tej okazji będzie tak zwana Deklaracja Berlińska. Pomysł bierze się, po pierwsze, z chęci uczczenia wspaniałej przeszłości Unii Europejskiej, pięćdziesięciu lat stabilności, pokoju i dobrobytu w zachodniej części naszego kontynentu – i z tego wszystkiego, od momentu wstąpienia do Unii Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, wy też możecie korzystać. A po drugie, pomysł bierze się z potrzeby wyznaczenia kierunków działania UE w ciągu najbliższych pięćdziesięciu, stu lat. Nie chodzi o żadne konkretne deklaracje, tylko o coś więcej, o wspólną ideę, filozofię.

Jeśli zaś chodzi o filozofię, Niemcy i Polska właściwie w ogóle nie różnią od siebie się w tym względzie, ponieważ za każdym razem, gdy rozmawiam z wiodącymi politykami w tym kraju, oni potwierdzają, że interesuje ich mocna pozycja Unii Europejskiej na świecie. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, wydaje mi się, dla Polski również ogromnie ważna, energetyka. Pewnie słyszeli państwo, że w zeszłym tygodniu, 10 stycznia, Komisja Europejska przedłożyła projekt planu działania w obszarze energetyki. Ten plan działania będzie zatwierdzony przez głowy państwa i szefów rządów podczas spotkania Rady Europejskiej 8 i 9 marca tego roku. Niestety, od 10 stycznia do 8 marca nie upłyną nawet dwa miesiące, co oznacza, że nie możemy zakończyć pracy, nie możemy uchwalić końcowej wersji planu europejskiej polityki energetycznej w marcu, jest to zupełnie nierealne. Ale co chcielibyśmy osiągnąć? Chcielibyśmy otrzymać znaczny wkład merytoryczny, również państwa kraju, do tego dokumentu. Wydaje mi się, że Polska w tej chwili ma szansę sformułowania swoich interesów, wyartykułowania swoich oczekiwań. Wiem, że chcą państwo dywersyfikacji dostaw energii, dywersyfikacji źródeł energii, chcą państwo bezpieczeństwa energetycznego, tak samo jak Niemcy zresztą. Już się państwo zastanawiają nad oszczędnością energii, tak jak i my, ponieważ zbyt dużo energii marnujemy. Dlatego potrzebny nam jest taki pełny program wspólnego działania. Ale spotkanie Rady Europejskiej w marcu nie będzie końcem tej pracy, myślenie, że do tego czasu powstanie końcowy dokument ustanawiający politykę europejską w zakresie energetyki, jest absolutnie nierealistyczne. Wydaje mi się jednak, że do marca Polska wraz z innymi krajami powinna zrobić wszystko, co w jej mocy, aby wpłynąć na przyszłość europejskiej polityki energetycznej. I na tym powinniśmy się teraz skoncentrować.

Powiem jeszcze tylko, że ambasada w Warszawie zamierza zorganizować 12 lutego konferencję z udziałem europejskiego komisarza do spraw energii, pocho-

dzącego z Litwy Andrisa Piebalgsa, zaprosimy też ministra Naimskiego i innych ministrów. Na tej konferencji będziemy rozmawiać o tym, co chcemy osiągnąć, i mam nadzieję, że będzie to dobra okazja do wypracowania jednego głosu całej Unii Europejskiej w rozmowach z takim na przykład krajem, jak Rosja, to bardzo ważne.

I to doprowadziło mnie do ostatniego punktu, bardzo ważnego dla Niemiec, ale również dla Polski. Mianowicie Niemcy mają zamiar rozpocząć czy nawet skonstruować na nowo pełnowymiarową europejską politykę wschodnią. I jeśli należycie to oceniamy, europejska polityka wschodnia składa się co najmniej z trzech komponentów. Po pierwsze, jest to potrzeba nowego porozumienia pomiędzy Unią Europejską a Rosją. Po drugie, musimy rozwinąć naszą politykę sąsiedzką, chodzi o to, że podczas prezydencji niemieckiej zamierzamy skoncentrować się na naszych wschodnich sąsiadach, czyli Ukrainie, Białorusi i Mołdawii. Mogę to sobie wyobrazić, po tym, co zobaczyłem w Portugalii, choć być może Portugalczycy mają trochę inną strefę interesów, ich zainteresowanie skoncentrowane jest raczej na sąsiadach na południe od Unii, a po Słowenii ich zainteresowanie koncentruje się bardziej na Bałkanach. Dlatego apeluję do państwa o ścisłą współpracę z Niemcami w tym zakresie, abyśmy się przez następne sześć miesięcy – i to jest nasza ogromna szansa – skoncentrowali na polityce nakierowanej na stosunki z naszymi sąsiadami na wschodzie. I trzecim elementem tej nowej polityki wschodniej Unii Europejskiej powinny być nasze relacje z krajami Azji Środkowej. Jest to obszar bardzo ważny z dwóch powodów, z powodów energetycznych, i tutaj mam na myśli na przykład Kazachstan, ale również z powodu strategicznego dostępu do Afganistanu.

Pozwolą państwo, że wrócę do tej głównej kwestii, czyli do stosunków z Rosją. Finowie wykonali wspaniałą robotę, starając się zdobyć polski mandat na rozpoczęcie negocjacji. Niestety, nie było to możliwe. Ale mam nadzieję, że problem zostanie rozwiązany jeszcze w tym tygodniu. Wczoraj w Berlinie rozmawiałem z wicepremierem Lepperem, rozmawiałem również z ekspertami w dziedzinie weterynarii z komisji z Polski, Niemiec i oczywiście z Rosji. Zostało zorganizowane dla nich takie spotkanie. I mam wrażenie, że tak naprawdę nie chodzi tutaj o kwestie weterynaryjne, tylko o kwestie polityczne. Na początku były problemy, ale wydaje się, że Polska powzięła tutaj bardzo duże wysiłki i nie ma powodu, żeby strona rosyjska blokowała dalsze postępowanie. Tak czy inaczej, musimy to jeszcze omówić. I trzeba szczerze powiedzieć, że jest to też pewne narzędzie i sytuacja, z której wszyscy partnerzy muszą wyjść z twarzą. Wydaje mi się, że Polska też powinna iść w tym kierunku.

Może jeszcze kilka zdań na temat tego porozumienia. To porozumienie jest nam potrzebne z różnych powodów, na przykład z powodów energetycznych, ale będzie to trudne. Mieliśmy takie porozumienie przez ostatnie dziesięć lat. Porozumienie między Unią Europejską a Rosją zostało podpisane w 1997 r. W tej chwili musi być ono wznowione. Niestety, czy może stety, sytuacja po obu stronach zmieniła się diametralnie. Rosja w roku 1997 była Rosją Jelcyna, była relatywnie słabym krajem. Teraz mamy do czynienia z Rosją Putina. Jest to Rosja, która z jednej strony stara się odzyskać swój wpływ w obszarach postsowieckich, takich jak Ukraina, Białoruś i kraje Azji Środkowej, a z drugiej strony jest to kraj, który wykorzystuje swoją przewagę energetyczną, gaz i ropę naftową, jako instrument polityki zagranicznej. To jest jedna zmiana.

Druga zmiana. Unia Europejska diametralnie zmieniła się dzięki rozszerzeniu. Dołączyło do niej w roku 2004 dziesięć państw, Polska jako największe, teraz również

Bułgaria i Rumunia. A to oznacza, że Unia Europejska zyskała pełny wymiar wschodni i w związku z tym interes w utrzymywaniu stosunków z Rosją jest o wiele większy. Unia Europejska jest już w znacznie wyższym stopniu obecna na obszarach postsowietycznych, takich jak na przykład Ukraina. Jestem przekonany, że pomarańczowa rewolucja w Kijowie nie miałaby miejsca, gdyby nie zaangażowanie Polski i ówczesnego prezydenta Kwaśniewskiego. Wydaje mi się, że jest w tym swego rodzaju współzawodnictwo i że musimy je brać pod uwagę.

Trzecia rzecz, która uległa zmianie i o której chciałbym powiedzieć. Gdy patrzymy na obecne, tak zwane stare, porozumienie między Unią Europejską a Rosją, od razu nas uderza, że w porozumieniu tym jest bardzo dużo elementów normatywnych, sztywnych, po prostu więcej w nim mowy o demokracji. Oczywiście w roku dziewięćdziesiątym siódmym nie chodziło o więcej demokracji w Europie, chodziło o to, żeby więcej było demokracji w Rosji, chodziło o przestrzeganie praw człowieka w Rosji. Powtarzam, że nie o Unię Europejską tu chodziło, tylko o Rosję, o większe poszanowanie praw człowieka w Rosji. Jest tam zapisane, że Federacja Rosyjska powinna przyjąć znaczną część *acquis communautaire*, ustawodawstwa europejskiego. Ja nie jestem przekonany, ale czas to pokaże, czy Rosjanie i Putin są teraz przygotowani na przyjęcie tych warunków, na przyjęcie ustawodawstwa europejskiego. Trzeba się będzie temu przyjrzeć. Chcę tylko powiedzieć, że żyjemy w zupełnie innym, zmienionym świecie i musimy przez to przejść, musimy stawić temu czoła. Jeżeli w tym świecie Europa nie będzie mówić jednym głosem, to wówczas wszyscy będziemy mieli problemy, nie wyłączając największego i najsilniejszego gospodarczo kraju, jakim są Niemcy. Musimy to wziąć pod uwagę. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorze, za podkreślenie tych trzech najistotniejszych obszarów zmian. My mamy pełną dokumentację pisemną, jeśli chodzi o materiały dotyczące trójprezydencji, jak pan ambasador powiedział, niemieckiej, portugalskiej i słoweńskiej. Dziękuję, że pan ambasador podkreślił te trzy kluczowe zagadnienia.

Teraz chciałbym znowu oddać głos panu ministrowi Kozkowi.

Państwo chyba macie wszystkie materiały pisemne, tak?

Bardzo bym prosił, Panie Ministrze, o przedstawienie kluczowych spraw, których dotyczą oczekiwania rządu polskiego wobec prezydencji niemieckiej.

Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Tadeusz Kozek:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rząd przeanalizował priorytety określone przez prezydencję niemiecką i zdefiniował obszary najbardziej z punktu widzenia Polski istotne. Wśród tych kwestii znajdują się te trzy, o których obszernie mówił pan ambasador, a mianowicie debata o przyszłości Unii Europejskiej, polityka energetyczna oraz stosunki zewnętrzne, zwłaszcza wymiar wschodni, a także inne zagadnienia: Strategia Lizbońska, promocja badań i rozwoju, nowoczesna, konkurencyjna i zrównoważona polityka rolna i polityka rybołówstwa, wreszcie zagraniczna polityka ekonomiczna. Postaram się odnieść pokrótce do każdej z wymienionych kwestii.

Debata o przyszłości Unii Europejskiej. Polska aktywnie włączy się w trwającą debatę o przyszłości Unii Europejskiej. Doceniamy to, że prezydencja niemiecka wymienia wśród swoich priorytetów powrót do dyskusji na temat koniecznych reform instytucjonalnych oraz traktatu konstytucyjnego. Podzielamy pogląd, iż konieczne jest uzgodnienie kierunku, w jakim prowadzone mają być prace, oraz celu, jaki chce osiągnąć Unia. Aby jednak prace te przysparzały całej Unii i jej obywatelom tak zwanej wartości dodanej, konieczna jest pogłębiona refleksja i dyskusja zarówno wewnątrz poszczególnych krajów, jak i na płaszczyźnie europejskiej.

Strategia Lizbońska. Polska oczekuje od prezydencji niemieckiej przeprowadzenia pogłębionej debaty, także podczas wiosennego szczytu Rady Europejskiej na początku marca 2007 r., nad raportem Komisji Europejskiej, podsumowującym pierwszy rok wdrażania krajowych programów reform. Płynące z dyskusji wnioski pozwolą na sformułowanie wstępnych założeń kolejnego cyklu zarządzania zreformowaną Strategią Lizbońską na lata 2008–2010, a także nowych zintegrowanych wytycznych uwzględniających rekomendacje skierowane do poszczególnych państw członkowskich.

Następna kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to zakończenie budowy wspólnego rynku i wzmocnienie konkurencyjności europejskich przedsiębiorstw. Prezydencja niemiecka zamierza dołożyć starań aby poprawić funkcjonowanie systemu patentowego w Europie, w szczególności poprzez działania na rzecz stworzenia jednolitego systemu rozstrzygania sporów w tym zakresie. Polska będzie popierać cele tych działań, jednocześnie podkreślając rolę, jaką mogłoby odegrać stworzenie systemu patentu wspólnotowego. Liczymy też na aktywne wsparcie prezydencji niemieckiej działań związanych z poprawą środowiska regulacyjnego dla małych i średnich firm. Polska oczekuje, że prezydencja niemiecka wspierać będzie działania służące dostrzeganiu potrzeb najmniejszych firm podczas oceniania we wczesnym stadium wpływu prawodawstwa unijnego oraz dopilnuje, aby te potrzeby były odpowiednio i systematycznie uwzględniane.

Następna kwestia to badania i rozwój. Oczekujemy, że prezydencja niemiecka położy nacisk na działania zmierzające do zwiększenia uczestnictwa w 7. Programie Ramowym oraz promowania młodych, utalentowanych naukowców. Zgodnie z programem prezydencji niemieckiej zwiększaniu inwestycji w badania i rozwój, poza 7. Programem Ramowym, mają służyć również inne instrumenty finansowe. Fundusze strukturalne mają stanowić dodatkowe, komplementarne narzędzie, które uzupełni 7. Program Ramowy, oparty na zasadzie doskonałości. Oczekujemy, że wytyczne w tym zakresie będą elastyczne i dzięki temu będą dostosowane do specyfiki państw członkowskich.

Pan ambasador poświęcił wiele uwagi polityce energetycznej. Z satysfakcją odnotowujemy nadanie przez prezydencję niemiecką wysokiego priorytetu działaniom związanym z kontynuacją prac nad zapewnieniem Unii bezpiecznych, zrównoważonych i konkurencyjnych dostaw surowców energetycznych oraz zgadzamy się z twierdzeniem, że jest to niezbędny czynnik dla zapewnienia stabilnego wzrostu gospodarczego. Dlatego Polska deklaruje aktywne uczestnictwo w pracach nad europejskim planem działań na rzecz polityki energetycznej, którego przyjęcie jest planowane podczas szczytu Rady Europejskiej w marcu bieżącego roku. Postrzegamy bezpieczeństwo, zmniejszenie negatywnego oddziaływania na środowisko oraz konkurencyjność dostaw surowców energetycznych jako nierozdzielne cele, niemniej jednak bezpie-

czeństwo dostaw surowców energetycznych traktujemy jako podstawę, bez której nie będzie możliwe osiągnięcie założeń mieszczących się w ramach pozostałych dwóch celów. W szczególności chciałbym podkreślić, że brak konkurencji wśród dostawców wywiera negatywny wpływ na funkcjonowanie konkurencyjnego wewnętrznego rynku energii. Wreszcie działaniom związanym z budową wewnętrznego rynku energii muszą towarzyszyć działania zmierzające do zapewnienia odpowiedniego poziomu dywersyfikacji źródeł dostaw surowców energetycznych. Zgadamy się ze stwierdzeniem, że niezbędnym instrumentem dla budowy wewnętrznego rynku energii jest rozbudowa, zwłaszcza na odcinkach transgranicznych, sieci przesyłowych energii elektrycznej i gazu. Wsparciu realizacji tego postulatu będzie służyć przewidziany przez Komisję Europejską do publikacji 10 stycznia, czyli już opublikowany, *Priority Interconnection Plan*. W tym kontekście Polska pragnie zauważyć, że nowe inwestycje, zgodnie z konkluzjami Rady Europejskiej z czerwca 2006 r., powinny uzyskać wsparcie Unii Europejskiej tylko w przypadku, gdy nie mają one negatywnego wpływu na bezpieczeństwo któregokolwiek z państw członkowskich Unii. Uważamy, że nowe inwestycje powinny uwzględniać potrzeby strategiczne wszystkich państw członkowskich.

Zgadamy się również na kontynuowanie inicjatyw zmierzających do zwiększenia efektywności energetycznej oraz wykorzystania odnawialnych źródeł energii, które przyczyniają się do zmniejszenia zależności Unii Europejskiej od zewnętrznych dostaw energii.

Polska popiera także kontynuację dialogu z państwami – producentami tranzytowymi oraz konsumentami, w szczególności z Federacją Rosyjską, która jest jednym ze znaczących dostawców surowców energetycznych do Unii Europejskiej. W tym kontekście pragniemy podkreślić potrzebę solidarnego prezentowania stanowiska na forum zewnętrznym przez wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Kolejna kwestia, stosunki zewnętrzne i ich wymiar wschodni. Oczekujemy, że prezydencja niemiecka będzie aktywnie zabiegać o znalezienie równowagi w zakresie współpracy i polityki pomocowej Unii Europejskiej wobec dwóch regionów: europejskiej polityki sąsiedztwa regionu wschodniego i południowego. Opowiadamy się za tym, aby dyskusja nad wzmocnieniem europejskiej polityki sąsiedztwa podczas prezydencji niemieckiej spowodowała między innymi powstanie form współpracy wielostronnej Unii Europejskiej z państwami objętymi tą polityką na wschód od Unii Europejskiej. Traktujemy tę politykę jako priorytetowy kierunek stosunków zewnętrznych Unii Europejskiej. W związku z tym liczymy, że prezydencja niemiecka rozważy nadanie formalnego statusu wymiarowi wschodniemu europejskiej polityki sąsiedztwa jako platformie współpracy wielostronnej na wzór partnerstwa eurośródziemnomorskiego.

Popieramy też pogłębienie współpracy handlowej i gospodarczej z państwami objętymi tą polityką i pozytywnie oceniamy propozycje zawarcia w określonej perspektywie czasowej ze wszystkimi państwami w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa pogłębionych i kompleksowych umów o wolnym handlu. Oprócz liberalizacji handlu towarami i usługami powinny one zapewnić skuteczne znoszenie barier pozataryfowych oraz przyczynić się do rzeczywistej integracji w sferze regulacyjnej między Unią Europejską a państwami objętymi tą polityką.

I na koniec chciałbym się odnieść do zagranicznej polityki ekonomicznej. Oczekujemy, że podczas prezydencji niemieckiej Federacja Rosyjska zniesie jednostronne i nieuzasadnione embargo na import polskich produktów pochodzenia roślinnego

i zwierzęcego. Jednocześnie Polska oczekuje na jak najszybsze wypracowanie przez prezydencję niemiecką kompromisu w sprawie mandatu do przeprowadzenia negocjacji nowego porozumienia Unii Europejskiej z Federacją Rosyjską. Polska oczekuje, że negocjacje tego porozumienia doprowadzą do stworzenia wiążących prawnie uregulowań, które między innymi będą gwarantowały zabezpieczenie najistotniejszych interesów energetycznych wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za przedstawienie najważniejszych oczekiwań związanych z prezydencją niemiecką.

Proszę państwa, wobec tego otwieram dyskusję.

Będzie teraz możliwość zadawania pytań i wypowiedzania się.

Jako pierwszy poprosił o głos ambasador Rumunii pan Gabriel Bartaş, bardzo proszę. Pan ambasador będzie mówił również w imieniu bułgarskiego kolegi.

Ambasador Republiki Rumunii w Polsce Gabriel Bartaş:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Ekscelecje! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Chciałbym w imieniu moim, mojego kraju i mojego kolegi, ambasadora Republiki Bułgarii, podziękować Polsce za ratyfikację traktatu akcesyjnego Rumunii i Bułgarii, który został przyjęty w Senacie jednogłośnie 31 marca. Jak pamiętamy, Polska była szesnastym krajem, który ratyfikował ten traktat.

Nawiązując do tego, że panowie ambasadorowie, którzy przemawiali przede mną, mówili o prezydencji, powiem, że prezydencja rumuńska będzie pewnie dopiero w roku 2016 czy 2017. To długa droga, mnie na pewno już wtedy z państwem tu nie będzie.

Nadmienię też, że rozszerzenie z 1 stycznia 2007 r. jest dokończeniem piątego etapu rozszerzania Unii Europejskiej. I tak jak kiedyś, w przypadku Polski i dziewięciu innych krajów, mówiono „od Kopenhagi do Kopenhagi”, tak i teraz w Bukareszcie i w całej Rumunii mówimy „od Helsinek do Helsinek”, bo – i za to jesteśmy bardzo wdzięczni Finom – rozpoczęliśmy i skończyliśmy negocjacje za czasów prezydencji fińskiej, przystępując do Unii 1 stycznia 2007 r.

Dla nas bardzo ważny będzie dalszy proces rozszerzenia Wspólnoty. Wiemy, pisze się o tym w poważnych gazetach, że to jest ostatnie rozszerzenie na nie wiadomo jak wiele lat. My tak nie myślimy, nie zamykamy za sobą drzwi, bardzo głośno wypowiadamy się za przyjęciem Chorwacji i Turcji i za aktywną polityką sąsiedztwa, głównie jeśli chodzi o kierunek wschodni. Prezydent Rumunii, pan Trajan Basescu, przedwczoraj był na Ukrainie, wczoraj w Republice Mołdawii, a dzisiaj w Serbii, a więc u trzech naszych sąsiadów, których jeszcze nie ma w Unii Europejskiej. Czwarty nasz sąsiad już w Unii jest – choć nie jako dwudziesty ósmy kraj – to Morze Czarne. Ten wymiar jest dla nas bardzo ważny. Wiemy, że w Polsce zauważa się to, że Morze Czarne, po raz pierwszy od wielu, wielu lat, jest morzem otwartym, dwa nowe kraje Unii Europejskiej leżą na jego brzegu. I dlatego myślimy też o Gruzji, o Ukrainie i powtarzam to jeszcze raz, o Republice Mołdawskiej.

Na początku tego roku nasz prezydent powiedział, że będziemy miłą niespodzianką w Unii Europejskiej. Nasze ambitne plany są następujące: w ciągu następnych czterech do sześciu lat chcemy przystąpić i do układu z Schengen, i do strefy euro.

Na koniec przypomnę, bo gospodarka to rzecz bardzo ważna, że w zeszłym roku mieliśmy ośmioprocentowy wzrost gospodarczy, a średnia z ostatnich pięciu lat to 6%. I tylko Estonia – spośród całej dwunastki piątej fali rozszerzenia – miała większy wzrost.

Dziękuję jeszcze raz za uwagę. Wierzę mocno, że szósty co do wielkości i liczby ludności kraj Unii Europejskiej, jakim jest Polska, i siódmy – Rumunia, będą dobrze współpracować w ramach Unii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ambasadorko.
Proszę bardzo, pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja z wielką uwagą przysłuchiwałem się wypowiedzi pana ambasadora Schweppe w sprawie priorytetów niemieckiej prezydencji w Unii Europejskiej. Głównym elementem wśród tych priorytetów jest ratyfikowanie traktatu europejskiego. Pan ambasador miał już w swojej wypowiedzi pewną trudność w nazwaniu tego, trudność w określeniu, czy jest to traktat konstytucyjny, czy konstytucja Unii Europejskiej. Chciałbym zapytać, jaki jest tutaj cel. Czy ratyfikowanie tego traktatu przez wszystkie kraje europejskie w okresie prezydencji Niemiec będzie bazować na tym projekcie, który został odrzucony przez niektóre kraje Unii Europejskiej, czy też będzie to nowa konstytucja, i to raczej konstytucja, a nie traktat europejski? W ostatnim okresie przystąpiły do Unii Europejskiej kraje o różnej świadomości historycznej, bazującej na ostatnich pięćdziesięciu latach doświadczeń systemów komunistycznych. Ten wymiar wschodni w Unii Europejskiej staje się coraz bardziej istotny i takie elementy, jak wiara, solidarność, zaangażowanie, odgrywają coraz większą rolę. A więc, czy to będzie nowa konstytucja, czy może przewodnictwo niemieckie w Unii Europejskiej w ciągu tych sześciu miesięcy będzie zmierzało w kierunku podpisania dokumentu, który został w ostatnich latach stworzony? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mówimy tutaj o rzeczach wielkiej wagi, czyli o konstytucji, o planach dotyczących polityki zagranicznej, stosunku do Rosji, a ja chciałbym na moment wrócić do kwestii pozornie drobnej, ale, jak myślę, tak naprawdę najważniejszej, bo dotyczącej długofalowej strategii Unii Europejskiej, czyli konkurencyjności.

Chcę skierować do prezydencji niemieckiej prośbę – i tu na ręce pana ambasadora ją składam – o bardzo głębokie przyjrzenie się coraz słabszej konkurencyjności europejskiej gospodarki.

Chciałbym się skupić na tym, co tę konkurencyjność zabija, przynajmniej w Polsce i przynajmniej w obszarze, na którym ja się znam, a są to szkolenia. Jako przykład podam Europejski Fundusz Społeczny, który jest niemałym funduszem i który jest w Polsce tak dystrybuowany, że, parafrazując, pieniądz z tego funduszu idzie za decyzją urzędnika, a nie za decyzją klienta czy studenta. Nie będę tutaj przedstawiał tych mechanizmów w szczegółach, bo na to oczywiście nie czas, chcę tylko powiedzieć, że dystrybuowanie wielu milionów euro przez urzędników – ja rozumiem, że to może być mechanizm, który powstał w jednym kraju członkowskim, czyli w Polsce, niekoniecznie musiała to być regulacja z Brukseli... No taki mechanizm, takie postępowanie, kiedy tysiące urzędników dzielią miliony funtów na przedsiębiorstwa, na co nie ma wpływu decyzja klienta, decyzja ostatecznego beneficjenta, powoduje – i, jestem przekonany, tak jest nie tylko w Polsce – że taki mechanizm niszczy rynek, rozregulowuje rynek. To powoduje, że zagrożona jest cała branża – w tej chwili mówię ogólnie o branży szkoleniowej. Ale przede wszystkim zagrożona jest konkurencyjność małych firm.

Jeżeli słowa mają nie być propagandą, to trzeba zejść do szczegółu. Ja bardzo wierzę, że również niemiecka prezydencja będzie w stanie od czasu do czasu przejść od ogółu do szczegółu. Żeby nie było tak, iż de facto zatrudniamy coraz więcej osób do obsługi kwot, które mogłyby być kapitałnie dystrybuowane przez mechanizmy rynkowe. W Polsce tak się nie dzieje, przynajmniej nie w zakresie EFS. A to powoduje, że wiele drobnych firm jest zagrożonych bankructwem, ba, wiele firm, nie tylko małych, zagrożonych jest utratą płynności, dlatego że proces przelewania pieniędzy – które oczywiście odbywają bardzo długą drogę z Brukseli do przedsiębiorcy – czasami trwa ponad rok. Ja rozumiem, że to jest szczegół, ale teraz jest szansa, żeby to panu ambasadorowi przekazać, żeby również i takie detale były uwzględnione w polityce gospodarczej, jaką państwo będziecie realizowali przez najbliższe sześć lat.

I już ostatnie zdanie. Mam wrażenie, mówię to jako przedsiębiorca, że jedyną korzyścią, ale oczywiście korzyścią niewłaściwą, zatrudniania coraz większej liczby ludzi do dystrybucji pieniędzy, do kontroli tych procesów, jest rozwiązywanie, w sposób fałszywy tak naprawdę, problemu bezrobocia. Nie tędy droga! Obawiam się, że Unia Europejska, poprzez niewłaściwe czy niedostateczne przywiązywanie wagi do istoty konkurencyjności, przy otwartej, coraz bardziej otwartej gospodarce, mówię o całej Europie, będzie coraz bardziej zwiększać dystans do Azji i do Ameryki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jaroch, bardzo proszę.

Senator Andrzej Jaroch:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panowie Ambasadorowie! Szanowni Państwo!

Może zacznę od podziękowań, bo rzeczywiście nie mieliśmy okazji spotykać się tu w czasie prezydencji fińskiej, więc korzystając z obecności pana ambasadora,

chciałbym w swoim własnym imieniu, jak również w imieniu wielu środowisk, które reprezentuję, podziękować za owocny – mimo pewnych kłopotów, o których pan ambasador mówił – okres prezydencji fińskiej.

Chciałbym się skupić na bardzo interesującej i pociągającej koncepcji przedstawionej przez pana ambasadora Schweppe. Dostrzegam w niej poważny i realistyczny ton, pewną zmianę nawiązującą bezpośrednio do tych postulatów, jakie słyszymy w dyskusji, niekoniecznie w sferach rządowych, ale w środowiskach, w których taką dyskusję prowadzimy jako senatorowie. Rzeczywiście przeważa pogląd, przynajmniej w tych dyskusjach, które ja organizuję czy w których w swoim okręgu uczestniczę, że w tej chwili realizacja takiej możliwości, aby zacząć od nowa, przyjąć realistyczny tryb kroków małych, ale niezbyt rozciągniętych czasie, bo to nie może trwać czterdzieści lat, tu się zgadzam, wydaje się czymś, co nastraja optymistycznie.

Wśród potrzeb wysuwających się na plan pierwszy na pewno jest sprawa zasad, które umożliwią sprawne funkcjonowanie poszerzonej i wciąż zamierzającej dokonać poszerzenia Unii Europejskiej, i to, jak sądzę, można chyba zarysować bardzo precyzyjnie w dość krótkim terminie. Tym łatwiej będzie w dyskusji, że tak powiem, w przestrzeni publicznej w naszym kraju to uzgodnić, czy uzasadnić, im więcej będzie nastawienia pozytywnego ze strony innych krajów do zmiany preambuły. Zapowiedź pani kanclerz Merkel dla mnie jest optymistyczna. Jeśli to, co od dawna postuluje strona polska i społeczeństwo, które reprezentuję jest możliwe, to, jak sądzę, ten trójpunktowy plan prezydencji niemieckiej, który przedstawił pan ambasador, jawi się jako coraz bardziej realistyczny.

W związku z tym zakończę pytaniem. Czy pan ambasador mógłby sprecyzować zamierzenia prezydencji niemieckiej co do dyskusji nad tym, co nazywamy preambułą, tą aksjologiczną częścią traktatu konstytucyjnego? Byłbym wdzięczny za odpowiedź. Oczywiście po stronie polskiej, po stronie wielu środowisk, z którymi mam okazję się stykać, jest przekonanie, że ta preambuła nie musi być tak laicka, czy w ogóle laicka, jak w wersji dotychczas przedstawionej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paweł Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja mam pytanie do dwóch panów ambasadorów, ono dotyczy rolnictwa. Na pewno duże były nasze oczekiwania, że za prezydencji fińskiej pewne sprawy zostaną rozwiązane. Nie do końca się to udało, dlatego chciałbym zapytać pana Schweppe, czy uda się to za prezydencji niemieckiej.

Oczywiście, należy wyrazić zadowolenie, że kwestie dopłat do roślin energetycznych, kwestie produkcji ekologicznej, zostały rozwiązane pozytywnie. Oczekiwaliśmy już jednak rozwiązań w sprawie spirytusu, myśleliśmy, że tu możemy liczyć szczególnie na Finów. To się nie udało. Oczywiście, trzeba się cieszyć, że sprawa bananów została rozwiązana, ale jako Polacy oczekiwaliśmy, że zostaną sformułowane rozwiązania co do owoców miękkich. Tego nie udało się zrobić. Mamy nadzieję, że sprawa naszego eks-

portu artykułów rolno-spożywczych do Rosji zostanie rozwiązana, tu Finowie na pewno dużo zrobili i dzięki ich pracy pozytywny efekt będzie możliwy do osiągnięcia.

Martwi, że nie udało się rozwiązać sprawy współzależności dla beneficjentów dopłat bezpośrednich. To znaczy, ja powiem tylko tak obrazowo. Jak produkujemy buraka, to tam dopłaty mogą być z trzech linii: dopłaty bezpośrednie, zwrot utraty dochodów, buraka możemy też traktować jako rośliną energetyczną. I tego się nie udało zrobić. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne, jednym z tych elementów mają być odnawialne źródła energii, czyli biomasa i buraki. Te elementy, te sprawy drobne, rzutują na to, jak nam się później uda rozwiązać te sprawy duże. A więc mam pytanie do przedstawiciela prezydencji niemieckiej. Czy te ważne rzeczy, a mamy przecież jedną Wspólną Politykę Rolną, da się szybko rozwiązać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kosma Złotowski.

Senator Kosma Złotowski:

Ja również mam jedno krótkie pytanie do pana ambasadora Schweppe i jedną uwagę. Co do pytania, to czy ja dobrze zrozumiałem, że jeżeli państwo mówią, że Niemcy do końca swojej prezydencji chciałyby wiedzieć, co ma zawierać nowy traktat, nowa konstytucja, to znaczy to, że ten traktat może być zupełnie inny niż ten, o którym dzisiaj mówimy? Czy tego państwo nie wykluczają? To jest to pytanie.

A teraz ta uwaga. Pan ambasador mówił o bardzo ważnym wymiarze polityki wschodniej i tutaj za cel wskazał Rosję, mówiąc również o tym, że Rosja za Putina jest już dzisiaj dużo bardziej silna, niż było to za poprzedniego prezydenta, wtedy, kiedy podpisywano pierwszą umowę o współpracy. No tak, to prawda, ale z drugiej strony Unia też jest silniejsza. Powinniśmy zdawać sobie z tego sprawę, negocjując z Rosją. Cokolwiek byśmy mówili, to Rosja jest niejako po przeciwnej stronie niż Unia i jakkolwiek dyplomatycznie byśmy to nazywali, to im silniejsza pozycja Ukrainy, tym słabsza pozycja Rosji. To bardzo dyplomatycznie powiedziałem.

Wydaje mi się, że pan ambasador zbyt mało powiedział na temat stosunku do Ukrainy, otworzenia dla niej perspektyw wejścia do Unii, choćby z tego właśnie powodu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Włosowicz.

Senator Jacek Włosowicz:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Moje pytanie również jest skierowane do pana ambasadora Schweppe. Jest ono następujące. Jako Polacy staramy się być jak najlepiej przygotowani do zrozumienia

wszystkich procedur, którymi kieruje się Unia. Przed akcesją również chcieliśmy jak najlepiej je sobie przyswoić, sądzę, że w dużym stopniu nam się to udało, co prawda cały czas się tego uczymy. Ale jako jeden z nowych członków uważamy, często mamy takie odczucie, że sama konstrukcja Unii, sama jej struktura i procedury, które są, są często nad wymiar skomplikowane.

Sądzę, że nie jesteśmy odosobnieni w naszym odczuciu, ponieważ często słyszemy takie głosy również wśród krajów o większym doświadczeniu, tych krajów, które te procedury kreowały, tworzyły. W związku z tym mam pytanie, czy strona niemiecka również ma takie spostrzeżenia, że Unia Europejska jest w wielu przypadkach skonstruowana źle i zbyt skomplikowanie, a jeżeli takie stanowisko podziela, to czy przewiduje ewentualne rozpoczęcie rozmów o reformie Unii. Jeżeli tak, to w jakim kierunku miałyby one zdążać? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego zamykam serię pytań.

Ale żeby pan minister Kozek także mógł odpowiedzieć, to ja zadam panu ministrowi pytanie. Rząd ma zgłosić swoje oczekiwania w stosunku do traktatu konstytucyjnego, to będzie w ciągu bardzo krótkiego czasu, i wobec tego mam pytanie, jak rząd zamierza te zmiany, które zgłosi, konsultować ze społeczeństwem i, na przykład, z parlamentem. Czy w ogóle przewiduje konsultacje, czy to będzie tylko stanowisko prezydenta, czy tylko premiera? Jak będzie wyglądała procedura przyjmowania stanowiska rządu?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Czyli to wszystko.

Wobec tego ja bym teraz poprosił, może kolejno, panów ambasadorów i pana ministra o odpowiedzi na te pytania. Może zaczniemy od pana ambasadora Finlandii, pana Store. Niewiele było pytań. Bardzo proszę. Były pytania o te rośliny miękkie i o trudności, jakie pojawiły się w czasie prezydencji.

Ambasador Republiki Finlandii w Polsce Jan Store:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że skierowano do mnie dwa pytania związane z rolnictwem. Pierwsze dotyczyło owoców miękkich. Druga sprawa to definicja napojów spirytusowych.

Jeżeli chodzi o owoce miękkie, rozumiem, że nie jest to część Wspólnej Polityki Rolnej. Rozumiem, że Polska jest bardzo zainteresowana tym tematem i aktywnie zmierzała do tego, żeby włączyć go do Wspólnej Polityki Rolnej, ale do tej pory nie udało się tego osiągnąć.

Nie jestem pewien, do jakiego stopnia było to omawiane w ramach prezydencji fińskiej, ale chciałbym się odnieść do faktu, że debata, która rozpoczęła się w czasie nieformalnych rozmów ministrów rolnictwa na temat stanu i modelu rolnictwa oraz na temat przyszłego rozwoju, bodajże we wrześniu, była bardzo pozytywna. Wyrażono wiele entuzjazmu w sprawie rozwinięcia tego, co już zostało zaczęte. Następny etap zostałby podjęty w czasie tego średnioterminowego przeglądu polityki rolnej.

Polityka rolna będzie tam bardzo ważnym tematem i byłaby to okazja do posunięcia spraw naprzód.

Ta kadencja dobiega końca. Musimy stworzyć nową politykę po roku 2013. Do tego czasu będzie wiele czasu na dyskusję. Fiński przemysł importuje z Polski 95% truskawek na pokrycie swoich potrzeb. W związku z tym, jeżeli chodzi o Finlandię, nie ma już tutaj wiele miejsca na postęp. Jeżeli chodzi o napoje spirytusowe, Finlandia zajmowała się tym problemem, i mamy w Radzie większość, wspierającą propozycje definicji przygotowaną przez prezydencję. Ze względu na kalendarz parlamentarny nie udało się dojść do fazy wniosków, parlament nie omówił jeszcze tej kwestii. Taka dyskusja będzie miała miejsce, będzie również głosowanie w czasie sesji plenarnej w marcu. Ale to, co zostało osiągnięte w czasie naszej prezydencji, będzie punktem wyjścia, punktem bazowym.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę o zabranie głosu ambasadora Niemiec, pana Schweppe.

**Ambasador Republiki Federalnej Niemiec w Polsce
Reinhard Schweppe:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

To były bardzo złożone pytania. Spróbuję odpowiedzieć przynajmniej na kilka z nich. Pytanie pierwsze, konstytucja. Pozycja narodowa, niemiecka, różni się od pozycji prezydencji. Nasze zadanie jako prezydencji to zadanie uczciwego brokera, który ma wypracować jakieś rozwiązanie, natomiast pozycja Niemiec jest drugorzędna. Nam chodzi o osiągnięcie wyniku, w związku z tym w ciągu następnych kilku tygodni i miesięcy będziemy słuchać, słuchać i jeszcze raz słuchać. Nic więcej, nic ponadto.

Było tu również pytanie, czy na koniec będzie zupełnie inna konstytucja. Moja odpowiedź brzmi: nie wiem, niczego nie można wykluczyć. Ale sądzimy, że ten tekst, który już jest na stole, nie jest złym tekstem. Jeżeli chodzi o interesy Polski, omawialiśmy to z panem senatorem, był pan jednym z polskich reprezentantów. Niektórzy w tym kraju mówią, że Polska nie uczestniczyła w pełni w formułowaniu traktatu. To nie jest prawda. Polscy posłowie byli przy stole, byli zaangażowani w proces tworzenia traktatu konstytucyjnego, rządu, włącznie z polskim, przyjęły ten projekt. To, co się zmieniło, to to, że od roku jest nowy rząd, który nie akceptuje tego wyniku, nie akceptuje tego rezultatu. My mówimy tak: nie wykluczamy, że na koniec, jeżeli nie uda się dojść do konkluzji, trzeba będzie coś zmienić. Nie ma chyba żadnej konstytucji państwowej, narodowej, na świecie, która byłaby przedmiotem tak solidnych konsultacji i przygotowań, jak konstytucja europejska. A więc nie należy od razu z niej zrezygnować i wyrzucać do kosza.

Padło również pytanie o skomplikowane mechanizmy Unii Europejskiej. To pan senator zadał to pytanie. Ja się zgadzam. Ponad pięćdziesiąt lat wystarczyło, żeby narodziła się taka dżungla różnych regulacji, ale tekst, który mamy na stole jest na to odpowiedzią, ponieważ w ten sposób wyrzucamy to, co było bezsensowne i niepotrzebne. Możemy nadal mówić, że nie jesteśmy zadowoleni, ale mimo wszystko jest to konkretna propozycja i chcielibyśmy uzyskać od strony polskiej jasną odpowiedź, co należałoby zmienić. Na przykład preambuła, rozumiem. Niemiecka delegacja również

jest za tym, żeby zmienić preambułę i uwzględnić w niej wartości chrześcijańskie. Ale proszę sobie wyobrazić, że nie jesteśmy jedynymi owcami na tej łące. Są jeszcze dwadzieścia trzy owce, które po tej łączce skaczą i których zdanie musimy uwzględnić. Jeżeli dobrze rozumiem polski problem z konstytucją, to mechanizm głosowania, nicea albo śmierć, myślę, nie został odpowiednio odzwierciedlony.

Jeżeli na to spojrzymy i jeżeli państwo pozwoli, przez sekundę porównam dwa systemy. Mamy stary system, w przypadku Polski to dwadzieścia siedem głosów z trzystu czterdziestu pięciu. Polskich głosów byłoby 7,8% czy 7,9%. W nowym systemie mówimy: każdy kraj członkowski ma jeden głos, musimy mieć prostą większość 50% i 65% populacji, żeby uzyskać większość. Polska ma trzydzieści dziewięć milionów mieszkańców z czterystu dziewięćdziesięciu milionów. To jest znowu 7,8% czy 7,9% dla Polski. Nie będzie de facto żadnej zmiany.

Dlaczego Polska mimo wszystko jest tak zbulwersowana? Chyba dlatego, że Polska ma obsesję na punkcie Niemiec. Patrzą państwo na Niemcy. Ponieważ w polskim interesie byłoby... W starym systemie za duży nacisk był kładziony na małe państwa – nie chcę wziąć przykładu Finlandii czy Bułgarii, ale przykład kogoś, kogo tutaj nie ma; weźmy Litwę – Litwa ma w tej chwili w systemie nicejskim siedem głosów z trzystu czterdziestu pięciu. To daje 2,2%. Litwa ma mniej niż trzy miliony mieszkańców, z czterystu dziewięćdziesięciu milionów to jest 0,5%. Czy rzeczywiście chcieliby państwo, żeby te małe kraje – Malta jest jeszcze gorsza – żeby miały taki duży wpływ? Wydaje się, że Polska niepokoi się Niemcami, ponieważ mamy w tej chwili dwadzieścia dziewięć głosów, czyli 8,2%. Jeżeli weźmiemy osiemdziesiąt dwa czy osiemdziesiąt trzy miliony mieszkańców, to rzeczywiście mamy dwa razy większy wpływ, mamy dwa razy więcej głosów. Ale proszę pomyśleć, jaka jest pozycja Francji. Ja byłem na wschodzie, w Nicei, kiedy prezydent Chirac spierał się z Niemcami. Mówili, że Niemcy i Francja muszą mieć tę samą pozycję, mówili: nie możemy akceptować tego, że Niemcy będą mieli więcej głosów. W tej chwili z tego zrezygnowali, ponieważ ich interes jest odzwierciedlony, doszli do wniosku, że są dużym krajem i jeżeli nawet Niemcy mają trochę więcej głosów, to Francja także ma tych głosów dużo. W tej chwili francuskie kobiety mają 2,7 – chodzi o współczynnik wzrostu demograficznego – więc będzie ich coraz więcej. Polska jest mimo wszystko dużym krajem, jednym z sześciu największych krajów Unii. I wydaje się, że w tej chwili pozycja Polski nie jest dobrze ugruntowana, jeżeli chodzi o ten temat. Ale proszę to przemyśleć.

Kolejne pytanie: konkurencja. Niemcy będą bardzo dużo przedsiębiorali, mamy w programie wiele rzeczy. Chciałbym tylko przypomnieć, że jeżeli chodzi o elektryczność i gaz, chcielibyśmy pełnej liberalizacji do 1 lipca tego roku.

Rolnictwo. Wielokrotnie rozmawiałem z wicepremierem Lepperem o tych owocach miękkich, wiem o tym i być może mamy w tej sprawie szanse. Problem z rolnictwem polega na tym, że zawarto pewien układ, bez tego Polska nie mogłaby wejść do unii w 2004 r. To uzgodnienie polega na tym, że do końca finansowej perspektywy 2013 fundusze na rolnictwo są już zarezerwowane, odpowiednio przydzielone. Być może to był błąd, albo może nie, tego nie wiem. Prawdopodobnie powinniśmy przeznaczyć więcej pieniędzy na innowacyjność, na technologie, na inne rzeczy. Ale to była cena, jaką Niemcy zapłaciły za wejście Polski do Unii. Bez kompromisu z Francją nie udałooby się tego osiągnąć, ponieważ Francuzi po prostu tego nie chcieli. A zatem była to cena, jaką trzeba było zapłacić i o tym chciałem wspomnieć.

Padło pytanie o stosunki na linii Unia Europejska – Ukraina. Z przyjemnością słyszę, że polska pozycja się zmienia, my także powinniśmy uwolnić mandat negocjacyjny do rozmów między Unią i Ukrainą. Polska również stanowiła tutaj pewną przeszkodę, ale odnoszę wrażenie, że pozycja Polski się zmienia. W związku z tym mam nadzieję, że w odpowiednim czasie uda się rozpocząć negocjacje z Ukrainą. Jeżeli dojdzie do europejskiej perspektywy ukraińskiej, z Ukrainą, to powiem wprost: bez tej reformy konstytucyjnej czy prawa podstawowego, ustawodawstwa podstawowego, czy czegoś innego, nie będzie szansy na dalsze rozszerzenie Unii. Trzeba będzie zmienić Unię traktatowo, żeby móc to wziąć pod uwagę. W tej chwili należy unikać zamykania drzwi. Jeżeli chodzi o członkostwo Ukrainy, w długofalowej perspektywie drzwi są otwarte, ale jeżeli będzie na to zbyt duży nacisk, drzwi się zatrzasną, ponieważ wielu jest członków wewnątrz Unii, którzy nie chcą Ukrainy. To nie Niemcy, podkreślam, to inne kraje. A więc nie należy za dużo o tym mówić w tej chwili. W tej chwili drzwi są otwarte. Jeżeli będziemy starali się je wyważyć, będzie dużo gorzej.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej
Tadeusz Kozek:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Rzeczywiście, zresztą zgodnie z oczekiwaniami, prezydencja niemiecka nadała nową dynamikę dyskusji na temat przyszłości Europy. Ani Rada Ministrów, ani Komitet Europejski Rady Ministrów nie zajmowały się jeszcze kwestią, jak ta dyskusja będzie przebiegała w Polsce, tak że na tym etapie mogę się jedynie podzielić swoimi wnioskami wyciągniętymi z analizy obecnej sytuacji.

Po pierwsze, zakładam, że to będzie przede wszystkim wspólna dyskusja, wspólna praca urzędu prezydenckiego i rządu, na co wskazuje skład zespołu, jaki został powołany. Pan ambasador wspominał o tym dwuosobowym zespole, w skład którego wchodzi sekretarz rządowego Komitetu Integracji Europejskiej.

Po drugie, nie wyobrażam sobie, aby tego typu prace przebiegały bez konsultacji z różnymi środowiskami, a przede wszystkim bez konsultacji z naszym parlamentem.

Po trzecie, myślę, że na plany dotyczące tego, jak to będzie wyglądało, trzeba jeszcze troszkę poczekać. Myślę, że ten pierwszy etap rozmów na ten temat między krajami członkowskimi i prezydencją będzie etapem wstępnym, z którego powinien się wyłonić zarys celów, jakie mają być osiągnięte, i ograniczenia związane z tym, co ma zrobić prezydencja niemiecka. I wtedy jak sądzę, przyjdzie czas, aby również po stronie rządu bardziej sprecyzować plany dotyczące tego, w jaki sposób i w porozumieniu z kim będą przeprowadzane konsultacje, i tego, w jaki sposób będą wyglądały w naszym kraju dalsze prace nad polskim stanowiskiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę państwa ja bym chciał właściwie na tym skończyć. Już nie wracamy do pytań. Ja bym jeszcze chciał powiedzieć parę słów od siebie. Najpierw chciałbym po-

dziękować panom ambasadorom za udział w posiedzeniu komisji. Chciałbym przede wszystkim, już tutaj zresztą kolega o tym mówił, wyrazić podziękowanie panu ambasadorowi Janowi Store, chciałbym pogratulować tej prezydencji. Rzeczywiście prezydencja miała problemy, przede wszystkim z konfliktem bliskowschodnim, który był nieoczekiwany. Była kwestia rozszerzenia, która przebiegła bardzo ładnie, bardzo dobrze, to, co dotyczy Strategii Lizbońskiej, trudnej, szczególnie kiedy ma być realizowana metodą otwartej koordynacji, co wcale nie jest takie proste. Zasluguje na podkreślenie waga innowacji, nowych technologii, czyli dzielenie się tymi dobrymi doświadczeniami fińskimi.

Myślę, że to, co było niezwykle ważne, także dla Polski, to jest podniesienie, chyba po raz pierwszy w takiej innej formule, kwestii bezpieczeństwa energetycznego, ten szczyt, który się odbył w Lahti. Poza tym wszyscy tutaj pamiętamy posiedzenie COSAC, które miało miejsce w Helsinkach. Wtedy po raz pierwszy właściwie pojawiła się kwestia solidarności ekonomicznej między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, chodziło tutaj o embargo nałożone przez Rosję. Wtedy po raz pierwszy pan przewodniczący Jari Vilen i pan Elmar Brok zaproponowali, żeby w stanowisku końcowym COSAC był zapis o tej solidarności, o tym, że Unia Europejska mówi w tej sprawie jednym głosem. Potem dzięki panu Elmarowi Brokowi, przewodniczącemu Komisji Spraw Europejskich parlamentu niemieckiego, znalazło to swój finał w stanowisku Parlamentu Europejskiego. A więc chciałbym za to wszystko podziękować i jeszcze raz pogratulować tej prezydencji.

Jeżeli chodzi o prezydencję niemiecką, to chciałbym podziękować panu Schweppe za przedstawienie bardzo szczegółowych materiałów. Myślę, że to, o czym mówił pan ambasador, to, co dotyczy powiązania trzech prezydencji, ukazania tego, co jest celem nie na pół roku, tylko na półtora roku, jest niezwykle ważne. Na pewno ten program jest niezwykle ambitny. My się czasami zastanawiamy, czy nie lepiej, żeby było mniej celów, ale żeby one były dogłębnie realizowane, czy to nie jest ważniejsze. Ale ze względu na fakt, że to będą trzy prezydencje, takie pokazanie dłuższej perspektywy jest niezwykle ważne.

Ja osobiście uważam, że to, co pan ambasador mówił o traktacie konstytucyjnym, to jest rzeczywiście kluczowa rzecz. Proszę państwa, przecież my tutaj podnosimy wiele problemów, jakby nie mając nawet świadomości, że to wszystko jest zapisane w traktacie konstytucyjnym. Tam są rozwiązania wielu problemów, o których tu mówimy. Tam one znajdują swoje rozwiązanie. Nawet kwestia solidarności bezpieczeństwa energetycznego jest w traktacie.

Jeżeli mówimy o doświadczeniach minionych prezydencji, nie tylko fińskiej, ale i poprzednich, które mówią, że metoda kwalifikowanej większości głosów powinna być dominująca, a jednogłośnie trzeba ograniczyć do minimum, do spraw zahaczających już być może o kwestie bytu państw, to też tam jest. Tam są nawet wyliczone kwestie w których ma mieć miejsce jednogłośnie głosowanie. To samo dotyczy uproszczenia Unii, przejrzystości. To wszystko jest zapisane w traktacie. Wobec tego mnie się wydaje, że jeżeli będziemy dyskutowali o przyszłości Unii i o tych doświadczeniach z naszego funkcjonowania, prawie trzyletniego, a więcej na ten temat mogą powiedzieć ci, którzy tego doświadczyli, którzy przewodniczyli prezydencji, to wszystko to powinno też być przeniesione do tych rozwiązań, które będą proponowane.

I jeszcze moje doświadczenie z konwentu. Rzeczywiście Polska brała w tym udział, tak jak każde państwo. Było trzech przedstawicieli: przedstawiciel koalicji rzą-

dzącej, rządu i opozycji – przedstawicielem opozycji byłem ja – a więc była pełna reprezentacja, z tym że nasze doświadczenie jest jedno. Znalezienie kompromisu pomiędzy dwudziestoma pięcioma czy dwudziestoma siedmioma państwami wcale nie jest takie proste. I to jest tak, jak mówił pan ambasador: ten chce to, ten chce tamto, a ten tego nie chce itd. Znalezienie kompromisu nie jest wcale proste. I to my zgłaszaliśmy tam również te postulaty, które dotyczyły preambuły. Tu muszę powiedzieć, że właśnie polski postulat, który został zgłoszony w grupie politycznej EPP, właśnie zapisanie i nawiązanie do preambuły z polskiej konstytucji, zostały przyjęte przez pana Elmara Broka i pana Hansa-Gerta Pötteringa, który dzisiaj przewodniczy Parlamentowi Europejskiemu i ta propozycja została przedstawiona jako propozycja najliczniejszej wtedy w konwencji grupy politycznej. Ale rezultat jest taki, że jest to jakiś kompromis, który został nawet zaakceptowany przez konferencję episkopatów państw członkowskich Unii Europejskiej. To też jakiś kompromis.

I kiedy dzisiaj do tego wracamy, i to jest pilne, kiedy mówimy, że chcemy zasięgać opinii, to w Polsce jest tak, że 60% obywateli uważa – ja też tak uważam, mówiliśmy to wtedy na konwencji – że nazwa „konstytucja” jest błędem. Mówiliśmy już o tym. Ale problem tkwi nie w nazwie, tylko w tym, czym naprawdę jest ten dokument. On jest nazwany traktatem konstytucyjnym, ale to jest bardziej traktat, na pewno to jest traktat, niż konstytucja, mimo że w nazwie słowo „konstytucja” figuruje. I tak trzeba na to patrzeć.

Jeszcze jedno. Wiemy, że we Francji traktat nie został przyjęty nie dlatego, że zgłaszano zastrzeżenia do jego zawartości. Zdecydowały zupełnie inne względy i obawy związane między innymi z rozszerzeniem, obawy, czy Unia Europejska podoła tym wyzwaniom.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Bardzo często w tego rodzaju referendach odgrywają też rolę kwestie i problemy polityki wewnętrznej. Zresztą tak było w Irlandii, przy przyjmowaniu tych rozwiązań nicejskich, gdzie polityka wewnętrzna odbiła się na wyniku referendum i potem to referendum musiano powtarzać. To moja opinia, ale ja jej nie będę zgłaszał, bo my być może wrócimy tutaj w krótkim czasie do dyskusji nad traktatem.

Chciałbym podziękować również panom ambasadorom Rumunii i Bułgarii. Pan ambasador Rumunii musiał już nas opuścić. Chciałbym państwu życzyć, aby wasze doświadczenie z członkostwa w Unii Europejskiej było dokładnie takie, jak w Polsce, gdzie dzisiaj 88% społeczeństwa polskiego jest zadowolone z decyzji o wejściu do Unii Europejskiej. A ma to miejsce dwa, dwa i pół, no, prawie trzy lata po wejściu do Unii. I jeszcze na koniec chciałbym pogratulować panu ambasadorowi Niemiec, że pan Hans-Gert Pöttering jest przewodniczącym Parlamentu Europejskiego. Myślę, że to wszystko będzie sprzyjało realizacji tych ważnych celów, których spełnienia wszyscy w Unii Europejskiej oczekujemy.

Oddam teraz głos przewodniczącemu Komisji Spraw Zagranicznych, panu Stefanowi Niesiołowskiemu. Bardzo proszę.

Senator Stefan Niesiołowski:

Ja będę mówił bardzo krótko, pan przewodniczący, profesor Wittbrodt, właściwie wszystko powiedział i nic nie zostało do dodania, ale powiem to tak na wszelki wypadek, tak żeby Komisja Spraw Zagranicznych zaznaczyła swoją obecność. Poza samym

powtórzeniem mogę tylko zaostrzyć niektóre sformułowania, ale zaostrzyć w dobrym znaczeniu tego słowa, nie będę nikogo krytykował, proszę się nie przejmować.

Chciałbym pogratulować panu ambasadorowi Bułgarii. W pana imieniu, w imieniu tych dwóch krajów, które zostały teraz przyjęte, mówił ambasador Rumunii, pan Bartas. Chciałbym też bardzo podziękować panu ambasadorowi za prezydencję fińską i życzyć... Właściwie przyłączam się do życzeń. Liczymy, że te nadzieje...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...i oczekiwania związane z prezydencją niemiecką będą spełnione. Bardzo się cieszę z tego, co pan powiedział, że strona niemiecka będzie przede wszystkim słuchać, słuchać i jeszcze raz słuchać. Powtórzył to pan trzy razy. To bardzo miłe. Jak wiemy, nie wszyscy lubią słuchać, niektórzy bardziej lubią przemawiać. I w związku z tym bardzo za to dziękuję. Chciałbym też, w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, wszystkim uczestnikom tej dyskusji, tego spotkania, bardzo serdecznie podziękować.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Na koniec dziękuję też panu ministrowi Kozekowi za udział i za przedstawienie punktu widzenia rządu. Bardzo dziękuję. Właściwie my będziemy jeszcze wracali do tych tematów na naszych wspólnych spotkaniach, ale dziękuję za udział i za te informacje.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek obrad.

Wobec tego zamykam wspólne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej i Komisji Spraw Zagranicznych.

Do zobaczenia na kolejnych spotkaniach.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 08)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851